

Henryk Kiereś

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Karola Wojtyły i Jana Pawła II poezja i myśl o sztuce jako „laboratorium antropologicznym”

Przed wyborem na Stolicę Piotrową Karol Wojtyła doświadcza osobiście dwóch jawnych totalitaryzmów: nazizmu i komunizmu, a po wyborze, już jako papież Jan Paweł II bez pardonowo demaskuje kolejny: liberalizm, który określa jako „ukryty totalitaryzm” czy też jako ukrytą za propagandowym parawanem demokracji „cywilizację śmierci”. Zaznacza, że ich źródłem jest „błąd antropologiczny”, negacja normatywnego charakteru natury ludzkiej, a szczególnie jej osobowego wymiaru. Człowiek nie jest anonimową jednostką ani bezjałościowym „surowcem” ideologii i utopii, lecz suwerenną bytowo, rozumną i wolną osobą. Spójrzmy na kluczowe tezy Karola Wojtyły/Jana Pawła II personalistycznej antropologii.

1. Karola Wojtyły i Jana Pawła II antropologia integralna

U podstaw omawianej teorii człowieka leży teza metafizyczna, według której człowiek to *‘suppositum’* – integralna jedność duszy i ciała: dusza wyraża się poprzez ciało, a ciało jest formowane przez nieśmiertelną duszę (VS 50). Na kanwie tej tezy głosi się, że człowiek jako człowiek wypowiada się poprzez czyn i ‘w czynie’, a jest to akt świadomy (rozumny) i wolny (dobrowolny). Czyn ma aspekt ontologiczny – dotyczy dobra! – oraz aksjologiczny, a więc ma „wartość”,

wnosi z sobą realną zmianę w świecie i podlega ocenie w perspektywie suponowanego dobra, a w życiu społecznym: dobra wspólnego. W czynie osoba spełnia się, czyli aktualizuje zadane jej potencjalności: poznanie, miłość, wolność, a w ten sposób samo-stanowi się – *persona est sui generis*, samo-posiada się i samo-panuje (OCz, 132). Ten aspekt bytu ludzkiego wyróżnia go w świecie i świadczy o jego transcendencji nad światem (OCz, 232). Polem wyrazu transcendencji jest kultura: nauka, religia, moralność oraz sztuka – jaka byłaby racja bytu kultury, gdyby nie transcendencja? Ta istotna właściwość bytu ludzkiego, manifestująca się wyraziście w sztuce, świadczy o tym, że człowiek to nie jakiś abstrakt, lecz „ten oto” realny i konkretny byt stworzony „na obraz i podobieństwo Boga” (RH 13). To podobieństwo zobowiązuje: człowiek ma władać ziemią, ale przede wszystkim ma władać nad sobą – jako podobnym do Boga i powołanym do nieśmiertelności. „Obraz i podobieństwo”, tym samym „królewskość” człowieka, jego godność „dziecka Bożego”, jego wolność i konsekwencja wolności: odpowiedzialność obligują go do pamięci o: 1) prymacie ducha nad materią, czyli osoby nad rzeczą; 2) prymacie etyki nad techniką; 3) prymacie ‘być’ nad ‘mieć’; 4) prymacie miłości nad sprawiedliwością (resp. prawem) (RH 16).

Odnotujmy przy okazji, że przywoływanie toposu „obrazu i podobieństwa Boga” oraz toposu ziemi – jako kontekstu życia człowieka, miejsca pracy i „ojcowizny” wraz z jej kulturą – to częsty motyw poezji Wojtyły/ Jana Pawła II i jego myśli o sztuce. Przywołajmy dla ilustracji znamieny fragment z *Listu do artystów*:

„Ten kto stwarza, daje samo istnienie, wydobywa coś z nicości – *ex nihilo sui et subiecti*, i ten ściśle określony sposób działania jest właściwy wyłącznie wszechmogącemu. Twórca wykorzystuje coś, co istnieje i czemu on nadaje formę i znaczenie. Taki sposób działania jest właściwy człowiekowi jako obrazowi Boga. Bóg powołał człowieka do istnienia powierzając mu zadanie bycia twórcą. W twórczości artystycznej człowiek bardziej niż w jakkolwiek inny sposób objawia się jako obraz Boży i wypełnia to zadanie przede wszystkim kształtując wspaniałą materię własnego człowieczeństwa, a z kolei

także sprawując władzę nad otaczającym go światem. Boski artysta, okazując artyście ludzkiemu łaskawą wyrozumiałość, użycza mu iskry swej transcendentnej mądrości i powołuje do udziału w swej twórczej mocy” (LA 2).

Integralność zarysowanej wizji człowieka polega na proporcjonalnym uwzględnieniu filozofii (metafizyki) oraz teologii bytu ludzkiego, zaś w antropologii sztuki polega na uwyrażeniu dwóch aspektów twórczości człowieka: jej zmierzaniu ku ziemi, aby nad nią panować oraz na zmierzaniu ku samemu człowiekowi jako ostatecznemu celowi sztuki.

2. Wokół poezji Karola Wojtyły

Podkreśla się na ogół, że poezji tej towarzyszy raczej niewielkie zainteresowanie, w każdym razie ma ono charakter bardziej komercyjny i „okolicznościowy”, spowodowany autorytetem i godnością społeczną jej Autora, niż rzeczowy. A jest tak, bo – jak się dodaje – jest to poezja trudna, a z drugiej strony mało nowoczesna. Jest to poezja trudna, bowiem tworzy ją w jednej osobie poeta-filozof i kapłan-mystyk, a ponadto ma ona charakter religijny. Nie jest to, by tak rzec, religijność dewocyjna, taka poezja byłaby bardziej dostępna rzeszom czytelniczym. W czym tkwi jej trudność? W jednym z komentarzy czytamy: „Cała przestrzeń poezji Karola Wojtyły wypełniona jest Bogiem, a jej tematem jest rzeczywistość ludzka – można powiedzieć, że twórczość ta przekracza głębokie rozdzarcie współczesnej kultury na autonomiczne z pozoru sfery ‘sacrum’ i ‘profanum’. Próba scalenia rozdzielonych wymiarów ludzkiego życia – jego materialnej doczesności i duchowej transcendencji – nie znajduje należytego oddźwięku, bowiem człowiek dnia dzisiejszego przeżywa swą religijność powierzchownie, jako część zwyczaju, a nie jako miejsce refleksji nad sensem własnego życia i jego ostatecznym celem”¹.

¹ K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1979, przedmowa Marka Skwarnickiego.

Zgodnie akcentuje się, że problem człowieka jest stawiany przez Wojtyłę w kontekście wiary, którą określa jako „ojczyznę duszy” i dialog z Bogiem. Jak sam wyznaje: „...słowo stawia mnie nieustannie twarzą w twarz z Tobą” – Bogiem (*Rozważania o ojcostwie*). Przywołanie tego kontekstu jest w pełni zasadne, bowiem prawda o człowieku odsłania się dopiero w głębi wiary, a inaczej mówiąc, kwestię ostatecznego celu życia człowieka rozstrzyga się wyłącznie na gruncie religii². Poezja Wojtyły to „tajemnica wzajemnego przenikania się dwóch powołań – kapłańskiego i poetyckiego”, ma ona charakter kontemplacyjny, dzięki czemu „sakralizuje pełnię ludzkiej egzystencji”³.

Jak czytać poezję Wojtyły/ Jana Pawła II? Sądzi się, że profesjonalnych znawców literatury stawia ona przed dylematem: czy należy ją analizować jako fakt literacki, czy też jako fakt religijny? Czy analizować metodami naukowymi jej formę, czy też poddać hermeneutyce jej treść? Jakikolwiek byłby wybór, to pamiętać należy, iż zarówno jej treść jest trudna, jak i jej forma; tę ostatnią tworzą różne gatunki literackie (liryka, medytacja, dramat), natomiast analiza treści wymaga wiedzy filozoficznej i – co ważniejsze – wiedzy teologicznej. Być może te wymogi sprawiają, że wykładnie jego poezji mają charakter „okolicznościowy” czy „odświętny”, są pisane pod presją chwili czy też „z urzędu”, a nie ‘sine ira et studio’. A zresztą, sam Karol Wojtyła zwierza się: „Nie podjęły mowy moich ojców języki narodów, tłumacząc ‘za trudna’ lub ‘zbędna’” (*Myśląc Ojczyzna*)⁴. W odpowiedzi na dylematy profesjonalnych krytyków sztuki usłyszymy, że: „Wielu krytyków określało już te utwory na różne sposoby. Czytelnik musi sam zdecydować czy czytając wiersze wielkiego współczesnego filozofa przyjmuje je jako modlitwy, psal-

² K. Wojtyła, *Ukryty blask*, Warszawa 2003, wybór i posłowie ks. Jan Sochoń.

³ K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1998, wyd. drugie, wstęp Marek Skwarnicki.

⁴ K. Wojtyła, *Sobótkom się kłaniaj. Wybór poezji*, Kraków 2001, Posłowie: *Poezja jest powołaniem*, Tadeusz Skoczek.

my, wyznania, religijne rozważania, medytacje czy po prostu – myśli, refleksje, spostrzeżenia”⁵.

3. Karol Wojtyła i Jan Paweł II o własnej poezji

W liście do przyjaciela w latach studenckich na polonistyce Wojtyła pisze: „...nie jest sztuka, aby była li tylko prawdą realistyczną, albo li tylko zabawą, ale nade wszystko jest nadbudową, jest spojzeniem w przód i wzwyż, jest towarzyszką religii i przewodniczką w drodze ku Bogu”⁶. W innym liście wyznaje, że płomień poezji, który się w nim zatlił, to „dar Łaski”, zatem poezja „Nie jest to rzemiosło, jak czuję, ale jakiś zryw”⁷. Jest to zryw tajemniczy, ale prowadzący ku pytaniom ostatecznym, które z konieczności odsyłają do religii i Boga. W hymnie *Magnificat* czytamy: „Uwielbiaj duszo moja chwałę Pana Twego, Ojca wielkiej Poezji – tak bardzo dobrego”, a w wierszu *Kamieniotom* zapewnia: „Nie lękaj się. Sprawy ludzkie stoją od wieków w Tym, na którego patrzysz przez młotów miarowy stukot”. To organiczne powiązanie sztuki jako daru (talentu) i zarazem powołania znajduje podsumowanie w lapidarnym stwierdzeniu: „sztuka to teologia” (*Tryptyk Rzymski*).

Karol Wojtyła jest świadom, że w jego twórczości literackiej nie znajdziemy ani formalnej ekwilibrystyki, ani wysublimowanych metafor, nie jest ona także dostarczycielką tzw. przeżyć estetycznych. Jej treścią i przesłaniem jest człowiek, którego osobowe oblicze wyłania się z poetyckiego namysłu nad pracą, nad ziemią ojczystą i życiem społecznym, nad wiarą i modlitwą. Jest to poezja naznaczona doświadczeniem dwóch totalitaryzmów, a także niechęcią jej Autora do awangardy, która „zapomniała o człowieku”. Wymienione przykładowo wątki antropologiczne schodzą się i nabierają wyrazistości

⁵ K. Wojtyła, *Niech zstąpi Duch Twój. Poezja Karola Wojtyły*, Rzeszów 1999, Tadeusz Skoczek.

⁶ K. Wojtyła, *Poezje zebrane*, Warszawa 2001, *Posłowie* Waldemar Smaszcz.

⁷ J. Szczyпка, *Jan Paweł II. Rodowód*, Warszawa 1989, s. 61.

w perspektywie odniesienia do Boga, do cudu, jakim jest odkrycie Jego Istnienia i cudu wnikania w Jego Tajemnicę. W wierszu *Krypta* (z cyklu *Kościół*) czytamy: „Musimy przedrzeć skałę, by odkryć człowieka”, odkryć go i obudzić jego życie osobowe, bo „człowiek najbardziej cierpi z braku ‘widzenia’” (*Myśl jest przestrzenią dziwną*).

W rozmowie z André Frossardem papież Jan Paweł II wyznaje, że w wieku młodzieńczym doznał trzech wstrząsów, które zaważyły na jego życiu duchowym i osobowości. Przyczyną pierwszego było spotkanie z poezją, a szczególnie z literaturą dramatyczną, źródłem drugiego była lektura podręcznika metafizyki, a trzeciego – obcowanie z pismami mistycznymi św. Jana od Krzyża⁸. Zdaniem papieża te doświadczenia dowodzą, że człowiek zмага się z samym sobą – jest dla siebie samego tajemnicą, a w istocie zмага się z Bogiem i boi się „przekroczyć próg nadziei”⁹. W zmaganiu tym poezja, czy szerzej – sztuka odgrywa niepoślednią rolę, jest ona swoistym laboratorium antropologicznym, intymnym monologiem, dzięki któremu człowiek odkrywa własną transcendencję nad światem. Można sądzić, że pod tym kątem należy patrzeć na twórczość literacką Karola Wojtyły/ Jana Pawła II, poezję na trudne czasy i jako „na drażnienie skały i przymnażanie człowiekowi ‘widzenia’”.

Przywołajmy na koniec cytaty, na w pół żartobliwy, ale także świadczący o tym, że poezja to nie jest jedyna droga papieskiej „posługi myślenia”. Słowa te skierował papież do wydawców jego twórczości literackiej: „Potrzebna jest do niej (antologii) przedmowa, gdzie byłoby powiedziane jedno – że poezja to wielka pani, której się trzeba całkowicie poświęcić: obawiam się, że nie byłem wobec niej zupełnie w porządku”¹⁰.

⁸ A. Frossard, *Nie lękajcie się*. Rozmowy z Janem Pawłem II, Watykan 1992, tłum. A. Turowiczowa.

⁹ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittorio Messoriego*, Lublin 1994.

¹⁰ K. Wojtyła, *Poezje i dramaty*, Kraków 1998, j.w.

Wykaz skrótów:

- VS – *Veritatis Splendor*, Encyklika *O podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła*, 06.08.1993.
- OCz – *Osoba i czyn*, Kraków 1969.
- RH – *Redemptor Hominis*, Encyklika *O Jezusie Chrystusie Odkupicielu człowieka*, 04.03.1979.

Poetry and art by Karol Wojtyła and John Paul II as ‘anthropologic laboratory’

Summary

In the introduction to the article, the author cites and analyses the key assumptions of personalistic anthropology made by Karol Wojtyła/John Paul II. Based on the aforementioned philosophical analysis, the author of the article notices that in the centre of both content and message of the poetry by Karol Wojtyła/John Paul II there is a human being whose personal features may be perceived through the prism of poetic considerations given to work, fatherland and social life, over faith and prayer. It is a poetry bearing the stamp of two totalitarian systems as well as the aversion of the author to avant-garde which ‘has forgotten about a human being’. The exemplary anthropological threads specified above are intertwined and become prominent when one assumes the perspective of reference to God and to the miracle, which consists in discovering His Existence and the miracle of trying to penetrate His Mystery.

Key words: Karol Wojtyła, John Paul II, personalistic anthropology, poetry, art, totalitarian systems.